Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 159 — Rok 132 (3) | Sobota, 10 lipca 1943 r. | DZIŚ: Amalii JUTRO: Olgi, Pelagii

Niebywała bitwa pancerna na wschodzie
Bolszewicy znów stracili 420 czołgów i 117 samolotów

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 9 lipca:

Wielkie zmagania w rejonie Biełgorodu i Orła trwają z wzrastającą gwałtownością. Od przedwczoraj poza przebitym systemem pozycyj bolszewickich rozwinęła się gwałtowna walka pancerna, w której bolszewicy podjęli bardzo duże wysiłki, aby powstrzymać nasze stale naprzód posuwające się kliny pancerne. Nieprzyjaciel stracił tutaj obok wysokich strat w ludziach znowuż 420 czołgów oraz wielką liczbę dział i dział salwowych.

Eskadry lotnicze samolotów bojowych i nurkowców, ingerowały w walkach na ziemi i zwalczały przede wszystkiem świeżo ściągnięte rezerwy nieprzyjaciela W walkach powietrznych i wskutek działania obrony przeciwlotniczej stracili bolszewicy w dniu wczorajszym 117 samolotów.

W rejonie morza Śródziemnego podczas nalotów brytyjsko-północno amerykańskich formacyj lotniczych zestrzelono 26 aparatów.

Bombowce brytyjskie przeprowadziły ubiegłej nocy ponownie atak terorystyczny na Kolonię i okolicę Powstały straty wśród ludności jakoteż spustoszenia w dzielnicach mieszkaniowych.

Katedra kolońska została znowuż zaatakowana i trafiona. Według dotychczas nadeszłych raportów zestrzelono 9 nieprzyjacielskich bombowców. 3 dalsze aparaty zniszczono za dnia nad Kanałem La Manche i nad Atlantykiem.

Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej i obrona przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 3 nieprzyjacielskie samoloty Ogólne straty przeciwnika na zachodzie i w rejonie Morza Śródziemnego wynoszą w ten sposób 41 samolotów.

BERLIN, 9. 7. — Bitwa pomiędzy Orłem i Biełgorodem stanowi główny temat prasy wieczornej. „Bitwa ta, która dzisiaj trwa już przeszło trzy dni, jak stwierdza „Deutsche Allgemeine Zeitung“, wskutek koncentracji formacyj czołgów i lotnictwa zarówno po stronie niemieckiej, jak i sowieckiej przekształciła się w jedną z najgwałtowniejszych walk, jakich dotychczas nie widział front wschodni w ciągu dwóch lat wojny. Zarówno ten gwałtowny charakter walki, jak i olbrzymia koncentracja wojsk, nadały bojom pomiędzy Orłem i Biełgorodem charakter najważniejszego w tej chwili wydarzenia wojskowego.“

Bitwa, jaka toczy się na środkowym odcinku — pisze dalej dziennik — nie ma dotychczas przykładu. Można jedynie stwierdzić, że niemieckie siły zbrojne od dwóch lat nieprzerwanie absorbują przeciwnika, a poza tym na północy, zachodzie, południu i południowym-wschodzie Europy tworzą potężny wał ochronny, silniejszy obecnie niż kiedykolwiek.

Już teraz — stwierdza dziennik w dalszym ciągu — zarysowuje się prawda, do jakiego stopnia Niemcy i tym razem w trzecim roku wojny wschodniej, już po jednym dniu uchwycili w swe ręce inicjatywę działania i jak bolszewicy, mimo iż w ciągu 24 miesięcy ze zrozumiałych względów wiele się douczyli, w dalszym ciągu stają w obliczu nieustannie nowej i chłodnej strategii oraz niezłomnego ducha bojowego wojsk niemieckich. Niezwykłe masowe straty stanowią pierwszy wynik walki dla przeciwnika, który nie rozporządza już nieograniczoną ilością materiału ludzkiego.

Komunikat fiński

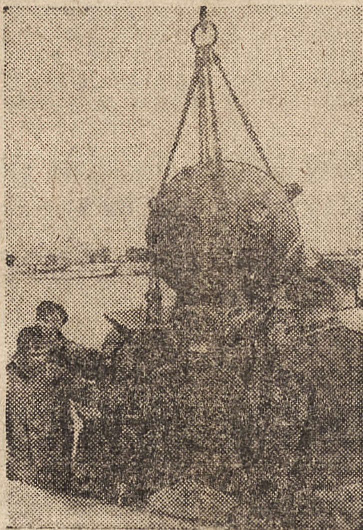
HELSINKI, 9. 7. — Fiński komunikat wojenny z 8-go lipca brzmi: Na Przesmyku Maaselkae odparto w dwóch miejscach ataki małych oddziałów nieprzyjacielskich, przy czym przeciwnik stracił około połowy swych załóg w zabitych. Na środkowym i północnym odcinku wschodniego frontu działalność wywiadowcza.

Komunikat włoski

RZYM, 9. 7. — Włoski komunikat wojenny z czwartku dnia 8 lipca brzmi: Włoskie samoloty torpedowe przeprowadziły skuteczne akcje ofensywne wzdłuż wybrzeża tunetańskiego. Dwa parowce o łącznej pojemności 13.000 brt. trafiono tak ciężko, że należy się liczyć z ich pewną stratą.

Nieprzyjacielskie ataki na Trapani, Porto Empedocle i Katanię spowodowały nieznaczne szkody i kilka ofiar wśród ludności cywilnej. Ziemna obrona przeciwlotnicza zniszczyła 14 samolotów nieprzyjacielskich. Trzy w Trapani, cztery w Porto Empedocle i siedem w Katanii.

W walce powietrznej nad Sycylią myśliwcy Osi zestrzelili pięć samolotów nieprzyjacielskich.



Ładowanie min

Anglia knebluje prasę polską
Opinia Zygmunta Nowakowskiego

SZTOKHOLM, 9. 7. — Konsternację, jaka bezpośrednio po zgonie generała Sikorskiego zapanowała w gronie czołowych osobistości polskiej emigracji, rząd brytyjski wykorzystał w tym celu, aby poza kulisami obłudnych słów współczucia, wyrażonych z powodu śmierci szefa polskiej emigracji, zadać z ukrycia dotkliwy i niewątpliwie przykry cios wymierzony w sanowisko Polaków w Anglii. Jak wynika z treści depeszy, opublikowanej na łamach szwedzkiego dziennika „Afonbladet“ władze brytyjskie miały powziąć decyzję w sprawie zakazu ukazywania się kilku dzienników, wychodzących dotąd w Anglii w języku polskim i przeznaczonych dla przebywających tam emigrantów. Krok ten umotywowano okolicznością, że pomimo wszelkich ostrzeżeń ze strony brytyjskiej, dzienniki te podjęły niezaprzeczalną „agresywność“, która utrudniała Wielkiej Brytanii stosunki z jednym ze sprzymierzeńców.

KRAKÓW, 9. 7. — Sucha notatka dziennikarska — pisze agencja „Telepress“ — podana przez dziennik szwedzki, wzbudziła bezwątpienia w każdym wielkie zdziwienie. Doprowadziła też zapewne do ożywionych dyskusji wśród polityków kawiarnianych, którzy — jak zresztą i większość społeczeństwa — wyobrażają sobie życie naszych uchodźców nad Tamizą jako „sielskie, anielskie“ bytowanie w atmosferze nacechowanej nie tylko zrozumieniem, ale w atmosferze idealnej przyjaźni z gospodarzami angielskimi. „Jakto?“ — postawił sobie każdy pytanie — „jakto, nie wolno pisać po polsku nad Tamizą? Dlaczego? Cóż mogli napisać dziennikarze i publicyści polscy, że zakazano im zabierać głos i wypowiadać się na aktualne i dotyczące możliwe?!

Tak, to jest możliwe, życie emigrantów nie jest bowiem takie „sielskie, anielskie“ jakby się wydawało. Nie płynie ono spokojnym nurtem, ale pełne jest zawodu, goryczy i upokorzeń, które trzeba znosić, jeśli się jest na czyjejś łasce i jeśli ten ktoś daje stale odczuwać swą rolę gosodarza, niezadowolonego z kłopotliwych a zbytecznych gości.

Konflikt w sprawie dzienników i czasopism, drukowanych na terenie Anglii w języku polskim rzecz można — konflikt o używanie słowa polskiego w Anglii w ogóle, a tym samym o umożliwienie polskiej emigracji wyrażania istotnych jej uczuć i rzeczywistych zapatrywań rozpoczął się na forum publicznym w chwili, kiedy Polacy w Anglii doszli do przekonania, że zamiary ich i cele padły ofiarą brytyjskiej polityki, która w sposób egoistyczny niejednokrotnie ofiarowała sprawę polską „wyższym interesom Anglii“. Dyskusja, jaka w pierwszych miesiącach br. rozgorzała w kwestii sfery wpływów sowieckich w Europie w wypadku zwycięstwa Aliantów, dała po raz pierwszy zarówno kołom angielskim, jak i polskim okazje do publicznego sprecyzowania niespodziewanie różnych poglądów. Z owego okresu pochodzi dokument, którego rozpowszechnianie starała się uniemożliwić angielska cenzura.

Dokument ten po wielu perypetiach znalazł się wreszcie na naszym biurku. Wobec wydanego ostatnio zakazu drukowania w Anglii szeregu czasopism i dzienników, zasługuje on na szczególną uwagę. Jest to egzemplarz drukowanego w Londynie, dnia 18 kwietnia br. polskiego tygodnika „Wiadomości Polskie“, na łamach którego znany w Polsce z okresu przedwojennego publicysta Zygmunt Nowakowski zamieszcza artykuł p. t. „Na początku było słowo“, w którym poddając ostrej krytyce metody jakimi posługiwali się naprawdę uprzejmi gospodarze angielscy w celu wolności słowa polskiej emigracji, która w swoim czasie najwidoczniej kierowała się nie całkiem realnymi pojęciami o rzeczywistości demokracji brytyjskiej.

Na wstępie swych wywodów Nowakowski wspomina o konferencji polskich publicystów, przebywających na emigracji, odbytej na terenie angielskim w pierwszych dniach kwietnia br. Stwierdza on, że uczestnicy tej konferencji omawiali w szczególności niezwykle trudną sytuację, w

Nowe rewelacyjne szczegóły wydarzeń poprzedzających zgon gen. Sikorskiego

SZTOKHOLM, 9. 7. — Jakkolwiek od chwili tajemniczego zgonu gen. Sikorskiego upłynęło już dzisiaj 4 dni, pomimo ujawnianej demonstracyjnie przez stronę angielską gorączkowej działalności nie było dotychczas możliwym dokładne ustalenie w konkretnej formie niejasnych okoliczności, towarzyszących katastrofie samolotu w Gibraltarze. Podejrzenie, że generał Sikorski nie umarł naturalną śmiercią stało się tak kłopotliwe dla Anglików, że zaryzykowali nawet zainicjowanie manewru dla odwrócenia uwagi, za który z pewnością bolszewicy nie będą im bardzo wdzięczni.

Mianowicie kilka angielskich dzienników podało wzmiankę, zredagowaną najwidoczniej na skutek zakulisowych wskazówek z miarodajnej strony angielskiej, że „w Gibraltarze miano stwierdzić obecność agentów komunistycznych, przy czym kilku z nich musiano nawet aresztować”. W każdym razie sformułowanie użyte przy tem przez stronę angielską jest tak ostrożne, że centrala komunistyczna w Moskwie nie będzie prawdopodobnie mogła znaleźć formalnego powodu do jakichś interwencyj w Londynie.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje dalszy szczegół, w związku ze śmiercią gen. Sikorskiego, jaki obecnie dość późno stał się wiadomy. Mianowicie w chwili startu samolotu, który „uległ katastrofie“, był obecny również brytyjski minister wojny Grigg. Grigg rozmawiał jeszcze na lotnisku z gen. Sikorskim a również w samolocie, którym gen. Sikorski miał lecieć do Londynu, było dla niego zarezerwowane miejsce. W ostatniej chwili odstąpił on to miejsce innej osobistości, a sam odleciał do Londynu dopiero następnego dnia. Dzięki temu miał sposobność być naocznym świadkiem tragicznego wypadku generała Sikorskiego.

Z tego względu prasa angielska wymienia go obecnie jako „prawdopodobnie najważniejszego świadka przy dochodzeniach”, do których wdrożenia czuł się obecnie Londyn zmuszonym ze względów formalnych. Również celem odegrania ostatniego aktu dramatu, rząd angielski wezwał przedstawicieli polskiej emigracji do współudziału w pracach tej „komisji śledczej”. Niewątpliwie Anglikom bardzo zależy na udowodnieniu swej niewinności w sprawie zgonu Sikorskiego w tej formie, że po zakończeniu dochodzeń zostanie wydany urzędowy komunikat, pod którym będą figurowały także podpisy polskie.

Już dzisiaj jednak można przewidzieć, że te tak zwane dochodzenia nie ujawnią żadnych konkretnych wyników. Wątpliwym jest również czy w ten sposób uda się odwrócić uwagę opinii publicznej od prawdziwego stanu rzeczy.

W kołach neutralnych również pośpiech, z jakim dokonano pochowania zwłok gen. Sikorskiego, uważany jest jako conajmniej niezwykły symptom. W międzyczasie bowiem w ścisłej dyskrecji odbył się w Gibraltarze pogrzeb. Sikorskiego oraz jego osobistych współpracowników, którzy — jak wiadomo — również zginęli w czasie „katastrofy samolotu”.

Kapitulacja Martyniki

PARYŻ, 9. 7. — Ludność wyspy Martyniki odcięta była od kilku tygodni od wszelkiego dowozu żywności, wskutek blokady przez Stany Zjednoczone. Administracja francuska zdecydowała się obecnie na zaprzestanie oporu w związku z wezwaniem o poddanie się ze strony rządu waszyngtońskiego.

O sytuacji na wyspie francuskiej w czasie ostatnich dni, donosi obecnie „United Press“, że na terenie rynku żywnościowego panował tam już najzupełniejszy chaos. Jak dalej donosi agencja Stanów Zjednoczonych, wszelkie zapasy były już zużyte podczas kiedy równocześnie szaleć zaczynały między ludnością różne choroby i epidemie.

Zdymisjonowanie Bergereta

MADRYT, 9. 7. — Jak donosi Reuter z Algeru, na skutek rozporządzenia, ogłoszonego w dzienniku urzędowym, pozbawiony został generał Bergeret swego stanowiska, jako dowódca lotnictwa we francuskiej Afryce zachodniej.

Pierwszy tom mów papieża Piusa XII

RZYM, 7. 7. — Pierwszy tom „Mów i orędzi radiowych Piusa XII“ ukazał się w czwartym roku jego pontyfikatu. Tom ten zawiera 43 mowy i pięć orędzi radiowych papieża, wygłoszonych w czasie od 2 marca 1942 r. do 1 marca 1943 r. Dodatek zawiera listy papieskie, wystosowane do kardynałów, biskupów i różnych osobistości duchownych z okazji specjalnych wydarzeń religijnych, jak również listy do biskupów miast ciężko dotkniętych wskutek ataków powietrznych. Kilka mów papieża, jak również większa część przemówień do przedstawicieli dyplomatycznych, świeżo akredytowanych przy Watykanie, z okazji wręczenia przez nich listów uwierzytelniających, została opublikowana w tym tomie po raz pierwszy.

której znalazły się sprawy Polaków. Dyskusja ta przypadła właśnie na okres, kiedy to — jak się ironicznie wyraża Nowakowski „sowieccy bracia”, którzy często tak bardzo lubowali się w używaniu słowa „sąsiad“, a nawet „sprzymierzeniec“, całkiem już jawnie próbowali „zgotować Polakom niezwykłą doprawdy nagrodę“.

„Niewątpliwie Nowakowski wywody swe formułował pod niezatartem wrażeniem faktu, że właśnie w owym okresie Anglia nie wahała się przyznać, że jest gotowa w wypadku zwycięstwa Aliantów udzielić Unii Sowieckiej daleko idących koncesyj terytorialnych i politycznych, zamieszkałych przez Polaków. W związku z tem Zygmunt Nowakowski pisze dosłownie: „Za wkład wniesiony przez Polaków do wojny, za wszystkie cierpienia Polacy przez własnych sprzymierzeńców mają być ograbieni. Straszliwa logika, w której świetle wszystko wydaje się być jakimś krwawym tragicznym nonsensem. Samo rośnie pytanie: „Poco i naco”? Ale oczywiście tego pytania powinniśmy do czasu unikać.

Dola słowa polskiego w Anglii przedstawia się źle. Mało, bo słowo to musi znosić upokorzenia. Najkrócej dałoby się przedstawić sytuację słowa polskiego w dwóch zdaniach. 1) O zagadnieniu granic polsko-rosyjskich nie wolno pisać w Wielkiej Brytanii żadnemu pismu, bez względu na to, czy jest ono pismem polskim, czy angielskim, czy rosyjskim, 2) O tym zagadnieniu piszą wszystkie pisma z wyjątkiem polskich. Tak wygląda w praktyce sytuacja słowa polskiego pod koniec czwartego roku wojny.

Dzieje myśli polskiej na emigracji możnaby zacząć od stwierdzenia faktu: „Na początku było słowo gnębione. Mianowicie było gnębione przez swoich i przez swoich duszone, deptane. W dalszym rozwoju tej walki ze słowem, było ono zatajane. Ciągle przez swoich fałszowane. Proces ów trwał długo, ba bardzo długo, bo też prowadzony był z wyjątkowym uporem. Zatym słowo polskie nie mogło podawać pełnego obrazu rzeczywistości, mianowicie tej rzeczywistości, jaka dzięki lekkomyślnemu traktowaniu własnych spraw przez nas samych, gotują nam inni. Wtedy zwolna. słowo już nie polskie, ale angielskie, zaczęło odsłaniać ów obraz, dodawać mu ostatnich niemal pociągnięć pędzla, uwypuklać tło, pogłębiać rysunek. I teraz już widzimy wszystko.

Co więcej, widzimy dwa obrazy, które przedstawiają zupełnie inną treść. Jeden, to obraz fałszywy a narzucony nam od blisko dwóch lat. drugi od blisko dwóch lat narastający, a prawdziwy aż nadto. Nie tylko nie przystają do siebie, ale są diamentralnie sprzeczne. Prawda początkowo przeciekała zaledwie, sączyła się nieśmiało, jakby kropla po kropli, wkońcu jednak sama przyszła do wniosku, że bez najmniejszych obaw może wystąpić na światło dnia. Widząc z naszej strony zupełny brak oporu, buchnęła jasnym, krwawym płomieniem. I teraz widno jest jak w dzień. Ale o tym właśnie mówić nam nie wolno.

Tylko nam, nam jednym jedynym. Bo wszyscy inni mogą pisać o granicach polsko-rosyjskich co zechcą. Toteż piszą ! Zarówno wrogowie nasi, jak może i niewrogowie, ale ludzie naiwni, ignoranci, czy zgoła głupcy, którzy sprawy nie znają, którzy Polski nie widzieli nawet na mapie. A właśnie ci ludzie krają mapę, aż słychać szczęk nożyc. My zaś milczymy. Nie wolno nam mówić! Nie ma dnia, którыby nie przyniósł szczegółów, świadczących, że targ odbywa się poza naszymi plecami. A w te plecy już raz wbito nam nóż. Po czwartym rozbiorze Polski, dokonanym we wrześniu 1939 r., obecnie zdaje się zbliżać piąty, przy współudziale innych elementów.

Sytuacja prawna słowa polskiego w Anglii przedstawia się tak, że np. my nie możemy przedrukować artykułów prasy amerykańskiej, występującej w obronie naszych interesów, podczas gdy każdy dziennik brytyjski może przedrukować inne artykuły prasy amerykańskiej, które domagają się zaofiarowania Rosji polskich obszarów. Tak wygląda sytuacja pierwszego chronologicznego sprzymierzeńca. Paradoks wydaje się być za łagodnym określeniem. sama bowiem narzuca się inna definicja.

Gdy Anglik pisze o jakimkolwiek mieście polskim, interesuje go dola tych miast, mniej niż dola mikroskopijnej wysepki na Pacyfiku wchodzącej w skład imperium. Nadto, gdy z pewnej strony zgłoszono pretensje do niektórych części imperium, Anglia odpowiedziała stanowczo i twardo, że o tym nie ma mowy, że nie po to Wielka Brytania weszła do wojny, by tracić swe terytoria. Czy Polska po to przyjęła beznadziejną wojnę, by ówczesnemu napastnikowi. Rosji Sowieckiej, dzisiejszemu „sprzymierzeńcowi” oddać swe obszary? Pytanie aż nadto logiczne i uzasadnione. Jak dotąd, wkład brytyjski do sprawy polskiej jest właściwie żaden. Podczas kampanii wrześniowej ograniczył się do bombardowania miast niemieckich... ulotkami. Dzisiaj zaś wkład polityczny Wielkiej Brytanii do sprawy naszej zaczyna wyglądać w sposób więcej wątpliwości budzący.

Argument, jakoby protesty ze strony Polski podejmowane w sprawie pretensji sowieckich dostarczyły przeciwnikom Sowietów cennego materiału, nie wytrzymuje krytyki. Nic bowiem nie mogło być dla przeciwników i krytyków Rosji bardziej cenne, niż np. artykuł autora angielskiego Carra, lekką ręką oddający Rosji Europę aż po Odrę.

A takich artykułów i podobnych ukazuje się mnóstwo. Ponadto będą one ukazywały się nadal. Ponieważ na terenie Wielkiej Brytanii panuje wolność słowa. Wolność, od której wyłączeni są tylko... Polacy“.

Akcja episkopatu niemieckiego w związku z bombardowaniem kościołów

BERLIN, 9. 7. — Członkowie episkopatu niemieckiego utworzyli między sobą pewnego rodzaju „komisję budowlaną“, mającą za zadanie postaranie się o nowe pomieszczenia kościelne jako świątynie prowizoryczne w miejsce kościołów i kaplic, które stały się nieużyteczne z powodu uszkodzeń bombami. Do obowiązków tej komisji należy również uzupełnienie popalonych i uszkodzonych sprzętów oraz szat liturgicznych. Mimo wszelkich zabiegów ostrożnościowych jak naprzykład przechowywanie tych przedmiotów w piwnicach itp., szkody pod tym względem powstały dość duże, co zdaniem kleru sprowadzić należy w pierwszej linii na szerokie użycie chemicznych środków palnych, jak naprzykład fosfor.

Jak donoszą niemieckie koła katolickie, przeprowadza się pod protektoratem Ojca Świętego zbiórkę przedmiotów kultu religijnego wszelkiego rodzaju w najróżniejszych europejskich krajach, a z wyników tej zbiórki korzystać mają w pierwszej linii kościoły włoskie i niemieckie. Koła kleru niemieckiego skierowały wezwanie pod adresem biskupów, aby w miejsce kielichów mszalnych, zniszczonych wskutek ataków lotniczych, dalej w miejsce monstrancyj i krucyfiksów, które przeważnie sporządzone były z kosztownych metali szlachetnych, obecnie na znak żałoby weszły w użycie takie aparaty i przedmioty wyrobione ze surowców zwykłych.

Odpowiedni napis przypominać ma późniejszym generacjom ciężkie te czasy, w których niemiecki kościół katolicki wskutek ataków lotniczych utracił swe kosztowne, a po części historycznie wartościowe przedmioty kultu. Ponieważ tradycyjna kongregacja niemieckich biskupów odbędzie się w tym roku dopiero pomiędzy 17 a 19 sierpnia, członkowie episkopatu niemieckiego zamierzają zgromadzić się z końcem tego miesiąca na specjalne posiedzenie, aby przedsięwziąć dalsze kroki, zmierzające do poprawy sytuacji, jaka się wytworzyła na skutek szkód od bomb. Zamierza się stworzyć miejsca na wolnej przestrzeni, na których możnaby odprawiać nabożeństwa.

Katastrofa kolejki podziemnej w Stambule

STAMBUŁ, 9. 7. — We wtorek w południe przerwała się lina z drutu, łącząca obydwa wagony podziemnej kolejki górskiej. Znajdujący się w ruchu wagon całą siłą przebił mury i wpadł na znajdujące się naprzeciw domy. Liczyć się trzeba z wielką ilością zabitych. Cała dzielnica została zamknięta dla ruchu publicznego.

STAMBUŁ, 9. 7. — W związku z katastrofą kolei podziemnej, o której już doniesiono, podają w Stambule do wiadomości, że na szczęście nie przybrała ona takich rozmiarów, jak początkowo się obawiano. Jak się okazuje, nie dwa lecz tylko jeden wagon stoczył się z góry po zerwaniu się liny stalowej, ponieważ kierowca jednego pociągu na czas zauważył uszkodzenie i natychmiast zahamował. Pierwszy wagon pociągu, który spadł z góry uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Dotychczas stwierdzono tylko jedną osobę zabitą i 18 ciężko rannych.

Giraud w Waszyngtonie

SZTOKHOLM, 9. 7. — Według wiadomości pochodzącej z biura Reutera z Waszyngtonu, oznajmił Biały Dom, że generał Giraud, przebywający obecnie w Waszyngtonie, złoży w środę po południu wizytę Rooseveltowi.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 22.00
Koniec 4.00

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOLANIE
długi sygnał 1-minutowy

Ocet na karty żywnościowe

Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wyżywienia na kupon Nr 15 kart lipcowych wydawany będzie ocet w ilości 1/10 l.

Gramy na Lublin także na Persenkówce

Dziś t. j. w sobotę w czwartym dniu wyścigów konnych w Lublinie gra w kasach totalizatora lwowskiego odbywać się będzie nietylko w Galerii Mariackiej (pl. Mariacki 5), ale i na torze na Persenkówce, gdzie bilet wstępu kosztuje 2 zł. Programy dzienne są do nabycia w kasie miejskiej totalizatora oraz w kioskach.

Nasze typy

Na czwarty dzień wyścigów konnych w Lublinie typujemy zwycięstwo następujących koni: Gonitwa I. 1) Erynia, 2) Trybuni. Gonitwa II. 1) Rajfur, 2) Missisipi. Gonitwa III. 1) Ubot, 2) Cavaliere Serwanto, 3) Dziedzic Polmoodie. Gonitwa IV. 1) Record, 2) Izan. Gonitwa V. 1) Terror, 2) Kosowiak. Gonitwa VI. 1) Sarenka, 2) Howerla. Gonitwa VII. 1) Fabula, 2) Etna. Gonitwa VIII. 1) Swawola, 2) Uganda, 3) Sonata.

W sprawie wystawiania świadectw lekarskich

Bardzo często zachodzi pytanie czy dopuszczalne jest takie poświadczanie chorym niezdolności do pracy, które tę niezdolność stwierdza w czasie poprzedzającym datę zgłoszenia się u lekarza.

Zasadniczo jest to niedopuszczalne. Każdy chory winien postarać się o to, ażeby mógł w dniu choroby odwiedzić swego lekarza, a gdy to nie jest możliwe, ażeby lekarz jego w tym czasie odwiedził. Kto tego nie uczyni, winien ponieść skutki. Lekarz musi pamiętać o swej odpowiedzialności i nie dawać powodu do podawania w wątpliwość wartości wystawianych przez niego świadectw.

Oczywiście mogą przy tym zachodzić wyjątkowe wypadki. jeżeli np. lekarz był nieobecny, gdy pacjent chciał go odwiedzić, albo jeżeli lekarz mógł odwiedzić pacjenta dopiero następnego dnia po wezwaniu.

Odpowiedzi Czytelnikom

Dla Marii J. — Adres „Wydawnictwa Polskiego" w Warszawie brzmi: W-wa, Aleje Jerozolimskie 83.

Dziś otwarcie Wystawy Rolniczej na torze wyścigowym na Persenkówce

Biura Urzędu Wyżywienia i Rolnictwa. Stukają maszyny. Nieustannie hałasują dzwonki telefonów. Ostatnie polecenia, gorączkowe spóźnione zapytania. Pracuje kancelaria. Szef urzędu i jego współpracownicy na torze wyścigowym. Tam u wjazdu tłok aut, wozów i ludzi. To, co jest eksponatem w najrozmaitszej formie przerzuca się tu na poszczególne stoiska; całe życie lwowskiej rolniczej ziemi, jej hodowla i przemysł rolniczy tu reprezentowane — a tak, że organizacja tego życia i przykładowa praca rolnika w całej pełni się ujawniają. Z pozornego chaosu, w którym jednak wszędzie rząd panuje, wyłaniał się wystawny pokaz, przegląd i instrukcja.

Powała szarych chmur przesłania błękity — wnet się one odsłonią, sprzyjając zawsze temu wszystkiemu, co na tor Persenkówki niedzielą tysiące sprowadza.

* * *

Dziś w sobotę, dnia 10 lipca o godzinie 11-tej Gubernator dystryktu Galicji SS Brigadeführer Dr Wächter dokona otwarcia Wystawy Rolniczej, urządzonej przez Starostę lwowskiego powiatu wiejskiego na rozległym terenie toru wyścigowego na Persenkówce. Po czterotygodniowej pilnej pracy urzędu Starosty i współpracujących z nim licznych placówek w powiecie — wystawa dochodzi do skutku, stając się interesującą atrakcją zarówno dla ludności Lwowa, jak i dla szerokich rzesz rolników, dla których wystawa będzie nie tylko ciekawym przeglądem, lecz i w wielu kierunkach budującym i pouczającym przykładem.

Wystawców jest 45, zgromadzili oni tutaj zebrane w estetycznym układzie produkty gospodarstwa rolnego i przemysłu rolniczego; reprezentowane są związki spółdzielcze, państwowe instytuty związane z rolnictwem i hodowlą — Komitet Polski i Ukraiński, a także wydawnictwo prasowe.

Aż 400 hodowców z lwowskiego wiejskiego powiatu daje tu pokaz hodowlanej pracy swoich obór, stajen i kurników. Okazy najlepsze będą nagradzane — przygotowano nagrody w formie maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i in.

Wystawa zajęła cały teren wyścigowy — poszczególne jego części umiano w pomysłowy sposób dla różnych celów wystawy doskonale przystosować; rozkład jest taki, że zwiedzający łatwo się w treści wystawy zorientują.

Program wystawy przedstawia się następująco:

W sobotę, 10. VII. godz. 11.00: Wystawę otwiera Gubernator dystryktu Galicja SS. Brigadeführer Dr. Wächter;

godz. 11.30: Pochód delegacyj ludności lwowskiego powiatu wiejskiego;

godz. 12.00: Zaproszeni goście zwiedzają wystawę;

godz. 14.30: Pokazowa defilada okazów hodowlanych;

godz. 15.30: Rozdanie nagród;

godz. 16.00: Wiejskie wyścigi konne.

W niedzielę, 11. VII. godz. 14.00: Pokazowa defilada okazów hodowlanych;

godz. 16.00: Wiejskie wyścigi konne i zabawa ludowa.

W poniedziałek, 12. VII. godz. 11.00: Pokazowa defilada okazów hodowlanych;

godz. 19.00: Zamknięcie Wystawy.

K. Junosza-Stępowski nie żyje

W Warszawie zmarł nagle jeden z najświetniejszych naszych artystów Kazimierz Junosza-Stępowski. Zgon tego znakomitego aktora, który był chlubą naszej sceny. okrywa żałobą wszystkich miłośników prawdziwego teatru i wielkiej sztuki.

*

Kazimierz Junosza-Stępowski urodził się w r. 1882 w Dolinianach na Podolu. Występował od 1901 r. w Łodzi pod dyr. Grubińskiego. Od 1920 r. stale w Warszawie. Najwybitniejsze role: Henryk IV Pirandella, Shylock, Kaligula, Dzieńdzieszyński w „Rozbitkach", Iwan Groźny i in. Skala artyzmu Junoszy była istotnie bogatą: od ról o charakterze czysto komediowym do kreacyj i postaci wielkiego klasycznego i współczesnego repertuaru.

Z naszego kraju

Plażowanie na wodzie w Warszawie

Już od wczesnych godzin porannych roi się od ludzi spragnionych słońca na plaży warszawskiej między mostem Poniatowskiego a kolejowym. Siedzą tam często bez przerwy aż do zmierzchu, który tak pięknie zapada nad Wisłą. Na brak upalnego słońca nie może się ostatnio uskarżać Warszawa.

W bieżącym roku uruchomiono dwa statki przedsiębiorstwa „Vistula". Nazywają się one „Bajka" i „Nida". Zadaniem ich służyć do modnej obecnie plaży na wodzie. Statek „Bajka" zakotwiczono przy brzegu warszawskim tuż przy moście i wybrzeżu Kościuszkowskim, statek „Nida" przy brzegu praskim, tuż obok wału Miedzeszyńskiego.

Oba te statki zaopatrzone są w wygodne pomosty do leżakowania, specjalne miejsca do kąpieli oraz przystań dla łódek i kajaków.

Dzięki pięknej lipcowej pogodzie cieszy się ta nowość wielkim powodzeniem.

Aktorzy na rzecz biednych dzieci

Na terenie Warszawy i wielu osiedli podwarszawskich wszedł w życie chwalebny zwyczaj, z którego znaczną korzyść odnosi akcja opiekuńcza nad biednym dzieckiem. Organizuje się tam szereg imprez, z których dochód wpływa do kas opiekuńczych. Aktorzy, biorący udział w takich przedstawieniach, zrzekają się zysków i przeznaczają je na rzecz opieki nad najbiedniejszymi dziećmi.

Stały charakter przybrał ten pomysł na terenie kilku osiedli podwarszawskich. W miejscowości Włochy np. położonej o kilka kilometrów od granic Warszawy odbywają się co niedziela dwa przedstawienia w sali parafialnej. Rano gra teatr dziecięcy dla swych rówieśników, wieczorem występują aktorzy warszawscy dla dorosłych. Znaczna część dochodu z tych niedzielnych przedstawień zostaje później przelana na fundusz opieki nad ubogimi dziećmi tego osiedla.

Nowa sztuka autora „Krowoderskich Zuchów"

W teatrze krakowskim wystawiono ostatnio nową sztukę Stefana Turskiego, autora popularnych i u nas „Krowoderskich Zuchów". I sam Turski znany jest naszemu miastu jako aktor i reżyser, czynny był bowiem przez kilka lat na scenie lwowskiego teatru popularnego pod dyrekcją Edmunda Rygiera. „Bonuś się żeni", taki jest tytuł wesołej lekkiej komedii o zakroju farsowym. Ma ona dużo zalety w konstrukcji, żywe tempo i kilka dobrych groteskowych sytuacyj. Znaczny sukces aktorski odniosła wykonawczyni głównej roli p. Maria Tylczyńska. Reżyserował znany artysta Kazimierz Fabisiak.

Straże pożarne przeciw wronom

Nadmierne rozmnożenie wron jest zwykłym zjawiskiem wojennym. Na Podhalu ilość wron stała się ostatnio wprost plagą. Olbrzymie stada wron zagrażają życiu nie tylko ptaszków, kurcząt i drobnej dziczyzny, lecz niszczą sady owocowe (wiśnie, czereśnie, warzywa i zasiewy). W takich przypadkach stosowane zwykle środki trujące okazały się obecnie zupełnie bezużyteczne wobec nadmiernego rozmnożenia szkodliwego ptactwa.

W związku z powyższym starosta powiatowy w Nowym Targu ogłosił i zorganizował formalną mobilizację całego powiatu przeciw wronom. Udział w akcji wzięła ludność, młodzież starsza oraz straże pożarne. Wyszukane gniazda niszczono wraz z jajami; młode pisklęta były zabijane. Do akcji ludność stanęła z całą gorliwością. Poszczególne gminy prześcigiwały się w ilości zniszczonych gniazd. Straże pożarne z Zakopanego i Olczy zniszczyły wspólnie 117 gniazd. Przeprowadzona akcja nie zlikwidowała plagi wron, lecz uniemożliwiła dalsze jej rozszerzanie się. W przyszłym roku plaga ta prawdopodobnie zostanie całkowicie opanowana.

Pogotowie Ratunkowe w Krakowie

pospieszyło w ubiegłym miesiącu z pomocą 1.047 wypadkach, z czego 544 na mieście. W okresie sprawozdawczym zanotowano m. in.: 196 przypadków wewnętrznych, 395 chirurgicznych, 26 poronień, 11 zamachów samobójczych, w tym 4 śmiertelne, 1 nagły zgon, 9 oparzeń, 135 przypadków okulistycznych, 18 przejechań przez samochody, 25 przez tramwaje oraz 10 przez inne pojazdy. Nadto udzielono pomocy w 18 przypadkach zatruć alkoholem, jednym pokarmami i dwóch gazem oraz przewieziono 286 osób chorych do szpitali.

Wyróżnienie Państwowych Zakładów Przemysłowych i Zbożowych

W dniu 1-go maja Generalny Gubernator Dr. Frank, podpisał siedm dyplomów przyznanych tyluż przedsiębiorstwom w dystrykcie Galicja w uznaniu „wybitnych osiągnięć". Srebrne litery zapisano tem fakt na kartce w ramę złotą ujętej — blaskiem swym uświadamia to tym, co się pojawiają w biurze kierownika Państwowych Zakładów Przemysłowych i Zbożowych. One, a więc liczne setki i tysiące ich pracowników są tymi odznaczonymi.

Głównym zadaniem tego olbrzymiego warsztatu, którego poszczególne oddziały rozsiane są po całym dystrykcie, jest przeróbka zbóż chlebowych i nasion oleistych. Więc mąka, krupy i olej — lecz przede wszystkim to co najważniejsze: chleb.

Lwów z tego wielkiego zespołu ma największe jednostek — i one są najważniejsze. W ostatnim roku pracy, który ukończył się z upływem czerwca, zdołano Lwowskie Zakłady doprowadzić do możliwie najwyższych granic wydajności. Przeprowadzono dokładny remont urządzeń mechanicznych, względnie podstarzałe wymieniono na sprzęt nowy, wprowadzono nowy ulepszony system czyszczenia zboża. I chociaż trudność uzyskania materiału, a nawet dobrego robotnika jest dla wojennej współczesności zjawiskiem normalnym, to mimo to wyposażenie i sprawność większości zakładów są takie, iż mogą one równać się z nowoczesnymi. Warunkuje to także odpowiednia, sprawna organizacja pracy i właściwe ustosunkowanie się kierownictwa do pracowników.

Warunki tej pracy sprzyjają jej normalnemu biegowi. Przestrzegana zasada równowagi narodowościowej wytworzyła wśród zespołów koleżeństwo i harmonię — a więc i spokój, niezbędny czynnik niezakłóconego biegu każdego organizmu przemysłowego. Temu wewnętrznemu ładowi odpowiada i porządek zewnętrzny. Na tym polu osiągnięto wiele. Poznikały oko rażące nieużytki, jakie otaczały budynki i zabudowania zakładów. Zebrane rumowiska, okruchy cegieł, odłamy kamienia i betonu posłużyły do wybrukowania podwórzy, do zbudowania czy ponaprawiania dróg dojazdowych, a na miejscu dawnych śmietników powstały przestronne, dziś już produkujące warzywniki. W jednym i drugim ochotna praca zespołów.

Korzyści z tego dwojakie: jarzyny zasilają kuchnie robotnicze, wydając bardzo posilne obiady, a otoczenie miejsca pracy wszędzie nabrało estetycznego wyglądu. Przodują w tym lwowskie młyny i krupiarnia, w ślad za nimi idą młyny w Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, Busku i Radziechowie.

Już dojrzewają nowe zboża, których ziarna wkrótce skieruje się na nieustające w pracy młyńskie kamienie i walce. Lecz jeszcze zajęte są one przemiałem wielkich zapasów pochodzących z zeszłorocznego zbioru. Ni na chwilę nie wstrzyma się i nie zmieni tętno dobrze uregulowanego programu młynów należących do Państwowych Zakładów Przemysłowych i Zbożowy[illegible] — ostatni wór zeszłorocznego ziarna spotka się w pro[illegible] magazynu z pierwszym transportem z tegorocznego omłotu.

1000 bakteryj — na jednej śliwce, 12000 — na jednej gruszce

Zbliża się okres owoców, a tem samem groza szeregu spowodowanych przez nie chorób, jak np. epidemie tyfusu brzusznego, czerwonki i t. d.

Na licznych przykładach można wykazać, że w większości wypadków, sami jesteśmy sprawcami chorób, na które zapadamy, a co więcej, powodujemy szerzenie się ich.

Jak odbywa się zbiór owoców i jagód? Rwą je najczęściej ludzie, nieświadomi wymagań higieny. Ręce dziewczyny, które dotykały przed chwilą głowy lub nosa, zbierają jagody i osadzają na nich brud i chorobotwórcze bakterie. A nie można sprawdzić, czy jagoda, przy ziemi rosnąca, nie posiada przyschniętych ekskrementów ludzkich lub zwierzęcych. Owoc zerwany przewozi się w naczyniach blaszanych, w zakurzonych koszach lub skrzyniach do miasta i sprzedaje przez brudnych przekupniów na zakurzonych ulicach. Na straganach nęcą truskawki, poziomki, czereśnie i borówki, wkrótce zjawią się maliny, jabłka i gruszki. Wygląd ich chociaż obecnie dość ubogi mimo wysokiej ceny, jednak zachęca do kupna — to też przechodzień kupuje, spragniony owoców. a nie zdaje sobie sprawy, jakie będą skutki dla zdrowia, po zjedzeniu owoców bez ich umycia.

Tramwaje, autobusy, samochody, pojazdy konne i przechodnie — słowem, cały ruch uliczny, który przewija się przed straganami, powoduje tumany kurzu, który osadza się na owocach. A w tym kurzu i pyle znajdują się niezliczone ilości bakterji wszelkiego rodzaju. Bakterie te wraz z kurzem dostają się na owoce, a tam, znajdując odpowiednie dla siebie podłoże, nie tylko pozostają przy życiu, ale i rozwijają się szybko. Dotykanie rękami owoców przez kupujących, powoduje również przenoszenie wielkiej ilości bakteryj na powierzchnie owoców.

Pozatem, na owocach siadają roje much, os i innych owadów, które również przenoszą bakterie chorobotwórcze. Bakteriologowie zajęli się tą sprawą i dokładnie zbadali, jakie ilości bakteryj znajdują się na dojrzałym owocu.

Myjąc owoce, kupowane na targu, i badając potem wodę pod względem zawartości bakteryj znaleźli liczby, które brzmią fantastycznie. Stwierdzono, że w wodzie, w której były opłókane wiśnie, znajdowało się 20 tysięcy bakteryj, w innym wypadku 52 tysiące, a nawet i 900 tysięcy! Inny przykład: na jednej śliwce — 1000, a na renklodzie — 3.800, zaś na gruszce 12 tysięcy. Są to cyfry, które nawet nie fachowca pobudzą do refleksji.

Na szczęście, nie wszystkie bakterie znajdujące się na owocach zagrażają zdrowiu i życiu, ale część ich jest przyczyną tak częstych zaburzeń żołądkowych, biegunek, epidemii czerwonki, tyfusu brzusznego, na który ludzie masowo zapadają w sezonie owocowym.

Zaznaczyć należy jeszcze, że w tej ilości bakteryj znajdujących się na owocach, mogą być również zarazki dyfterii i gruźlicy, oraz innych chorób, które przy małej odporności organizmu, mogą nie tylko wywołać chorobę, ale i sprowadzić ciężkie następstwa.

Przez wyliczenie tej olbrzymiej ilości bakteryj na owocach, nie chcę bynajmniej propagować niejedzenia ich w surowym stanie, co ma tak ważne znaczenie dla organizmu (witaminy), ale pragnę zwrócić uwagę, by sprzedający nie brał owoców palcami (stale brudnymi), ale łopatką, by na nie nie kichał i nie kaszlał.

Choćby owoc wyglądał najpiękniej, najapetyczniej, nie należy go spożywać bez mycia.

Owoce trzeba płókać wodą ciepłą, ale nie gorącą. Jedynie przestrzegając przepisów higieny zdołamy uchronić się przed tak częstymi w lecie zaburzeniami żołądka i klęskami epidemii.

Nie możemy wymagać od dostawców, aby dbali o nasze zdrowie, ale **sami musimy pamiętać o niem. L. R.**

✝ Z Axentowiczów NEUBURG SABINA, wdowa po powstańcu z 1863 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona Św. Sakramentami — dnia 8. lipca 1943 r., przeżywszy lat 92. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 10. lipca 1943 o godz. 1-szej z Krypty przy ul. Kochanowskiego 94, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się dnia 12. lipca 1943 o godz. 9-tej rano w Archikatedrze Ormiańskiej.

✝ W drugą bolesną rocznicę śmierci Ukochanej Siostry ś. p. JANINY BATERMAY odbędzie się MSZA ŚW. ŻAŁOBNA dnia 12. lipca 1943 o godz. 9-tej rano przed Wielkim Ołtarzem w kościele Św. Marii Magdaleny.

Siostra i Bracia.

OBEJMĘ

kierownicze stanowisko w przedsiębiorstwie handlowym lokując kapitał. Listy wyczerpujące do Gaz. Lw. nr 26089:

KUPNO — SPRZEDAŻ

KSIĄŻKI polskie kupuję. Listy z ceną Gaz. Lw. nr 25700

ROLKOWY aparat fotograficzny kupię. Listy z podaniem ceny kierować do Gaz. Lw. Nr 26148

SPRZEDAM kostium ciemno popielaty na tęższą, płaszcz biały, suknię francuską, spódniczkę kremową dżemper, spódniczkę czarną, garnitur pościelowy, obrus, flanelę, koszulkę nocną, pelerynę, teczkę, pantofelki Nr 35, Bonifratrów 8, mieszkanie sześć.

LEKARSKIE instrumenty ginekologiczne, chirurgiczne także inne kupię. Piekarska 20, I. p., drzwi 4.

TRENCZ podwójny jedwabny damski oraz BERBERRY na niższego. UBRANIE marengo na niższego, BUTY oficerskie nr 41 w pierwszorzędnym stanie, SPRZEDAM. Bilińskich 20: (górny dzwonek). 25985

LISA białego angora, do uszycia jesionkę sprzedam. Mickiewicza 26 — mieszkanie 16. 25899

KUPIĘ dodatki do ubrania męskiego. Zgłoszenia ul. Św. Teresy 20 — mieszkanie osiem. 25897

KUPIĘ czarną watalinę. Zgłoszenia Stryjska 20, mieszk. 9. 25896

SPRZEDAM okazyjnie patefon walizkowy z płytami i białe spodnie tenisowe na średniego. Zgłaszać się Pierackiego 2, I. piętro, mieszk. 1; cały dzień 25958

KUPIĘ pas gumowy ewent. biodrówkę. Romanowicza 10, — Kawiarnia „Ankara" 25954

SPRZEDAM piękny obraz Dobrowolskiego. Oglądać za wystawą: Sklep meblowy Worne, plac Mariacki 11. Wiadomość: Pawlikowskiego 14, — mieszkanie 4. 25950

AKORDEON 80 basów „Soprani" zupełnie nowe sprzedam. Piekarska cztery, mieszk. cztery, od godziny 7—9 rano i 7—9 wiecz. 25949

AUTKO dziecinne na 3 lub 5 letnie dziecko do sprzedania. Kasztelańska nr 9. II. p., drzwi 8. 25946

SPRZEDAM maszynę do szycia pierścieniową. Aleksandrowicza 18, m. 8

AKORDEON 80 basów z registrem w bardzo dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Lwów — Sygniówka, ul. Magazynowa nr 330. Maziarski.

WZMACNIACZ „Philips" 3 lamp., w pięknej skrzynce, bardzo głośny gra specjalnie na adapter w pierwszorzędnym stanie do sprzedania — Plac Teodora 5, m. 47. 25933

KUPIĘ zaraz maszynę Singera krytą w dobrym stanie wprost od właściciela, plac Mariacki 10. II. p. — mieszk. 12, ganek. 25802

WOLNE POSADY

PRZYJMĘ dochodzącą starszą kobietę do kuchni lub 2 dzieci. Natychmiast. Pasaż Fellerów 6, I. piętro. mieszk. 1, od 9—5 wiecz. 25960

PRACOWNIKÓW do robót ziemnych we Lwowie poszukuje pilnie firma warszawska. Warunki do umowy. — Ausweis i Zusatze. Gaz. Lw. 25905

PRZYJMĘ zdolne panie do szycia: Zamojskiego 2, na lewo. 25795

PRZYJMĘ robotników na wyjazd. Listy Gaz. Lw. 25727

POTRZEBNI ślusarze do firmy pracującej dla wojska przy budowie hali elektrycznej. Dobra zapłata. — Zusatz 1, Praca we Lwowie. Listy Gaz. Lw. nr 25501

PILNE! Poszukuje się rzeźników i fachowe siły w branży skórzanej — (skóry surowe). Zgłoszenia firma Hüsemann, Lwów, budynek Miejskiej Rzeźni. 25492

POSZUKUJĘ od zaraz intel., zdrowej, lubiącej dzieci i uczciwej wychowawczyni freblanki do 4-letniej dziewczynki. Mowa ukraińska wymagana. Pełne utrzymanie, mieszkanie i zapłata. Zgłaszać się tylko z dobremi poleceniami i dokumentami Lwów, Rynek 37 (sklep z porcelaną i szkłem). 25580

POSZUKUJEMY natychmiast zdolnego inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością języka niemieckiego. Listy Gaz. Lw. 25434

I. LWOWSKA FABRYKA OBUWIA przyjmie natychmiast na dobrych warunkach zarobkowych 200 pracowników i pracowniczek różnego wieku Przyjęci mają możliwość po krótkim przeszkoleniu nabyć u nas praktyki i pracować w odpowiednim zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje się w fabryce przy ul. Marcina l. 30. 3240

W MAJĄTKU wojskowym Banki — koło Truskawca jest do natychmiastowego objęcia posada owczarza z własnym psem. Mieszkanie na miejscu. Zgłaszać się należy na adres: Wehrmachtsgut Rychcice bei Wirtschaftsoffizier, Drohobycz. 3274

POWAŻNA firma budowlana, poszukuje na wyjazd murarzy, cieśli, stolarzy, a także ślusarzy i monterów. Zapewniamy pełne utrzymanie i dobrą zapłatę. Listy Gaz. Lw. 3325

POSZUKUJEMY na wyjazd zdolnych majstrów drogowych, schachtmajstrów, majstrów tartacznych oraz wszelkich robotników budowlanych. Pełne utrzymanie oraz dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia pisemne do Gaz. Lw. nr 3326

PANIENKA umiejąca dobrze szyć na maszynie potrzebna. Pracownia kołder i materaców Iżycka, Lwów, Kopernika cztery. 25471

PRZYJMIEMY natychmiast szofera do wozu osobowego. Zgłoszenia w w Hotelu „Galizien" ul. Legionów 45, pokój nr 6, po . 19-tej. 25505

PRZYJMĘ dziewczynki do nauki do szycia kołder. Iżycka, Kopernika 4.

POLSKA FIRMA instalacyjno - budowlana poszukuje na wyjazd: murarzy, cieśli, blacharzy, brukarzy oraz fachowców wszelkich zawodów, również pomocników i robotników niekwalifikowanych. Wynagrodzenie według taryfy OT., wyżywienie wojskowe, bezpłatne ubranie. Rodziny otrzymują dodatkowe karty żywnościowe. Zgłoszenia listowne do Adm Gaz. Lw. pod nr 25461

PRZYJMIEMY natychmiast na stałe dwóch mężczyzn jako siły pomocnicze za dobrym wynagrodzeniem. — Zusatz I zapewniony. Zgłoszenia: Firma Asld A. G. Lwów, Romanowicza 1 (Alleenstr. 1) parter, — od godz. 8—16. 25808

BANK poszukuje do buchalterii i korespondencji personel kupiecki do natychmiastowego objęcia stanowiska. Warunek dobra znajomość jęz. niem. Dodatkowe karty żywnościowe Listy do Gaz. Lw. 3335

ZASTĘPCĘ kasjera i administratora w jednej osobie dla nowoczesnych elektrycznych automatów (gra towarzyska dla restauracji), poszukuje się na Lwów i okolicę oraz Lublin. Zgłoszenia pod „374" Biuro Ogłoszeń Krajna. — Kraków, — Adolf-Hitlerplatz 46. 3338

AGENTÓW portretowych hurtowników na dobrych warunkach poszukuję. „Studia" — Warszawa, Plac Napoleona 4. 3328

PRZYJMĘ starszą osobę lub małą dziewczynkę do posługi z wiktem — Zyblikiewicza 17, drzwi I.

INŻYNIER lub magister z ukończoną szkołą techniczną, znający język niemiecki, ukraiński i polski potrzebny. Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać: Stanisławów Lipowa 46, Szkoła samochodowa.

PRZYJMĘ dziewczynę znającą gospodarstwo wiejskie i umiejącą gotować. Zgłoszenia: Listopada 28 — mieszk. 4, od 2—5 po poł. 26169

POSZUKIWANI zdolni szachtmajmajstrzy i przodownicy do robót budowlanych. Listy Gaz. Lw. 26139

STENOTYPISTKĘ polsko - niemiecką, siłę fachową przyjmie natychmiast Lwowska Huta Szkła, Żółkiewska 106. tel. 209—20. 26132

ŚLUSARZA wszechstronnego, najchętniej emerytowanego pracownika warsztatów kolejowych — przyjmie natychmiast Lwowska Huta Szkła, Żółkiewska 106, telefon 209—20. — Zusatz I i II oraz inne przydziały zapewnione 26133

POSZUKUJĘ dziewczynę do kuchni jak również i do sprzątania. Zgłoszenia: Restauracja, Hauptstr. 17.

PRZYJMIEMY natychmiast siłę biurową z dobrą znajomością języka niemieckiego, pisania na maszynie ew. stenografii, buchalterii, na bardzo dobrych warunkach; także posłańca i kobietę do sprzątania. Hotel Galizien, Adolf Hitler Ring 45 25926

PRZYJMĘ służącą do wszystkiego. Utrzymanie, dobra pensja. Hauke-Bosaka 22, mieszk. 3 26016

SŁUŻĄCĄ do dojenia krów na wieś poszukuję. Górny Łyczaków — Hilarowicza, sklej „Jedność". 26097

FRYZJERKI, fryzjera męskiego poszukuje Józef Mach, Lwów, Tokarzewskiego 50. 26100

FRYZJER zostanie przyjęty. Lwów. Brajerowska 26115

POMOC LEKARSKA

Dr Aleksander Ławrowski przeprowadził się na ul. Zachariewicza 5; II. p., i przyjmuje od 15—17 godz.

Dr med. Czesław Sadliński ordynuje w zakresie chirurgii od 4—6, przy ul. Rewakowicza 6, m. 7, (boczna Łyczakowskiej).

NAUKA

NAUKA NIEMIECKIEGO dla młodzieży i dorosłych: tylko GŁĘBOKA 18. Kurs spec. przyśpieszony w LIPCU i SIERPNIU. — Dogodna WSZYSTKIM pora i warunki. Młodzieży ZNIKŻI. Pomoc szkolna. 11-8

KTO wyszkoli głos i wyuczy śpiewu. Łaskawe listy Gaz. Lw. 25857

KTO wyuczy w krótkim czasie jęz. niemieckiego i ukraińskiego? Listy do Gaz. Lw. 25799

LEKCJE FORTEPIANU — CYTRY, Prof. M. Lipiński, PLAC HALICKI SIEDEM. II. piętro. 3148

KORESPONDENCYJNA NAUKA — w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia. Informacje: Mgr. S. Fedial — Warszawa, Smolna 34, m. 4. 2903

KORESPONDENCYJNE KURSY — KSIĘGOWOŚCI w Lublinie, skrytka pocztowa 105, kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. Ramowy Plan Kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje — znaczek 8 zł. 8306

WALCA wiedeńskiego w obie strony Swing-sextetа oraz Swing-step'a — uczy Wieczysty, Kopernika 16. Korzystne warunki lekcyj solowych

KURSY techniczne inż. Gajewskiego Warszawa, Przemyska 11 a. Kurs kreślarski słuchowo lub korespondencyjnie. Kurs techniczny korespondencyjny. Wydziały: maszynowy, budowlany, drogowy. — Programy darmo.

LEKCJE TAŃCA turniejowego zaczynam dziewiątego lipca. WIECZYSTY, Kopernika 16. 25206

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYSTOJNA miła, szuka posady kelnerki, chętnie na prowincji. Listy do Gaz. Lw. 25961

INTEL. szuka pracy jako gospodyni kucharka. Listy Gaz. Lw. 25803

KOBIETA inteligentna poprowadzi pierwszorzędnie gospodarstwo domowe u samotnych zamożnych. Referencje na żądanie. Miejscowość obojętna. Listy Gaz. Lw. 25787

POLKA intel. zajmie się gospodarstwem (dobre gotowanie), dziećmi — chorą, najchętniej prowincja. Listy do Gaz. Lw. nr 25589

SZOFER mechanik, poszukuje pracy na wóz osobowy lub lekki ciężarowy. Łaskawe listy Gaz. Lw. 25588

POLKA intel., wiek średni, zajmie się domem u samotnych Lwów — prowincja. Listy Gaz. Lw. 25814:

GUWERNER - PEDAGOG, poprzednio LUBOMIRSKICH, poszukuje stałej kondycji. Oferty, warunki do Gaz. Lw. nr 3334

RUTYNOWANY BUCHALTER - BILANSISTA przyjmie: zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych i przemysłowych, sporządzanie bilansów, regulowanie spraw podatkowych, świadczeń i t. p. Telefon nr 2-15-01 od 18.30 do 20. 25820

SZOFER z niemieckim prawem jazdy klasy III, poszukuje posady na wóz osobowy lub ciężarowy. Listy do Gaz. Lw. 25875

PODOLANKA ciemno blondynka — młoda, intel. o szlachetnym charakterze, znająca się na wszystkich gałęziach bogatego gospodarstwa, obejmie wyżej wymieniony dział pracy u samotnych kulturalnych Polaków tylko w majątkach ziemskich lub leśnych od zaraz. Gaz. Lw. 25892

DOCHODZĄCA szuka pracy do wszystkiego z gotowaniem i praniem. — Gaz. Lw. nr 25891:

SPECJALISTA w dziedzinie lnu i konopi, sortowanie, prasowanie i ekspedycja, praktyka eksportowa — poszukuje posady na sezon. Listy do Adm. Gaz. Lw. 25925

UKOŃCZYŁAM szkołę handlową — poszukuję praktyki biurowej lub sklepowej. Listy Gaz. Lw. 25811:

ZGUBY

DNIA 3. 7. 1943 zaginął biały pies rasy „pincz" ostrzyżony Łaskawego znalazcę proszę o doprowadzenie za wysokiem wynagrodzeniem na adres ul. Śnieżna 6. m. 16. 25878

DNIA 3. 7. 1943 r. skradziono dokumenty: paszport, metrykę, świadectwo szczepienia, kartę zwolnienia z Niemiec i inne dokumenty; proszę szanownego złodzieja o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem: Flis Eustachy, ul. Źródlana 51. 25774

DNIA 4. 7. b m. zgubiono Ausweis wydany przez firmę Bauunternehmer Ignatz Wilkon, świadectwo przy należności oraz paszport sowiecki na nazwisko Sachanek Franciszek, ul. Sykstuska 8. Uczciwego znalazcę — proszę o zwrot. 25647

DNIA 5. 7. zgubiono Ausweis wydany przez firmę Józef Piskozub na nazwisko Marcin Dratwa — Lwów, Szkarpowa 3. m. 7. 25939

UWAGA 2 lipca w okolicy ul. Gródeckiej zaginął brązowy wilczur — „Ami"; odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Brajerowska 14, I. piętro, oficyny, A. Senze. 25635

DNIA 1. 7. 1943 r. skradziono w Brzuchowicach Personenausweis nr 506 wydany przez O. A. W. Lemberg dnia 7. 8 1942 r. i 27 zł., na nazwisko Pankowski Jan, — adres: Lwów. Zielona 133.

PROSZĘ o zwrot za wynagrodzeniem zgubionej rękawiczki jasnej pikowej. Janina Hnatów, Arciszewskiego 8. m. 154. 25787

DNIA 3. 7. 1943 w tramwaju skradziono Ausweis nr 212, świadectwo szczepienia na nazwisko Pawłyk Anna, Ausweis wydany z firmy Le - PE - GA.

ZGUBIONO legitymację na nazwisko Sołtys Maria wydaną przez Bacon-Konserwen Fabrik Solkiewerstr. 223. Znalazcę proszę uprzejmie o zwrot.

ZGUBIONO legitymację na nazwisko Bargiel Stefania wydaną przez Bacon - Konserwen Fabrik, Solkiewerstrasse 223. — Znalazcę proszę uprzejmie o zwrot

ZGUBIONO Ausweis wydany przez biuro Karpathen Öl w Stryju — na nazwisko Stanisława Sobecka. Stryj Neugasse nr 39.

SKRADZIONO w tramwaju 3 metryki na nazwisko Emil Kosyk, Antonina Kosyk, Maria Begińska z domu Kosyków.

ZGUBIONO Ausweis szkolny wydany przez Kursy przygotowawcze na nazwisko Pilewski Karol.

DNIA 6. 7. skradziono dokumenty na nazwisko Rozdolska Zofia, paszport sowiecki, świadectwo szczepienia i 2 świadectwa pracy pocztowe. Proszę o zwrot ul. Kordeckiego 28, m. 5, za wynagrodzeniem. 25996

ZGUBIONO metrykę na nazwisko Bronisława Bielecka - Zawali. Łaskawego znalazcę proszę odesłać za wynagrodzeniem do parafii Czyszki.

SKRADZIONO 5 7. dokumenty moje i dziecinne oraz karty żywnościowe na nazwisko Janina Misiewicz, ul. Janowska 39.

SKRADZIONO Ausweis nr 41 wystawiony dnia 5. 1. 1943 przez Lemberger Handelsbetriebe in Lemberg na nazwisko Joseph Halski. Ostrzega się przed nadużyciem.

SKRADZIONO z auta dnia 25. 6. 1943 przy ul. Żółkiewskiej nr 12 — Kraftfahrenbfrift I — 187611 F. i książkę wyjazdu Ost 126213; przed nadużyciem ostrzegam. 25893

ZGUBIONO Ausweis nr 0054 na nazwisko POŹNIAK Tadeusz, wydany przez H. C. Anrieu - Beauftragter der Generaldirektion der Monopole für die Holzbeschaffung in Krakau, Oddział Lwów. Kistenfabrik.

STRYJ — MORSZYN — STANISŁAWÓW zgubiono w pociągu dnia 8-go lipca czarną damską torebkę z zawartością w drodze ze Stryja do Morszyna. Uczciwy znalazca zwróci torebkę za wynagrodzeniem pod adresem: Gnauck, — Kraków — Godkoplatz 1.

ZGUBIONO dnia 27. 6. Ausweis-Wykazka nr 156896 wydany przez UKR Komitet w Trembowli, metrykę urodzenia dziecka w Charkowie, 532 zł., torebkę, dokumenty na nazwisko Michalina Leśnik. — Zwrot wynagrodzę.

ZGUBIONO Ausweis, legitymację z Komitetu Ukraińskiego na nazwisko Stefania Stecura, Balonowa 4, mieszkanie 5

SKRADZIONO dokumenty dnia 7. 7. w Warszawie na Głównym Dworcu: metrykę, wyciąg metrykalny, — paszport sowiecki i legitymację z Ubezpieczalni, Agnieszka Groch.

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 pokoje i kuchnię — z komfortem. Koszta remontu wynagrodzę. Wiadomość telefon 232—17:

SAMODZIELNA młoda pani poszukuje 1—2 pokoi przy kulturalnej polskiej rodzinie. Gaz. Lw. 26069

POSZUKUJĘ natychmiast pokoju — ładnie umeblowanego z osobnym wejściem przy dobrej polskiej rodzinie w okolicach pl. Prusa, L. Sapiehy, Mickiewicza, Listopada. G. L. 25914

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią pełny komfort. 2 balkony na takie same lub 1pokój z kuchnią komfort w innej dzielnicy. Gaz. Lw. 25911

SPOKOJNY, godny zaufania, inżynier. Polak, poszukuje komfortowego mieszkania 2-pokojowego z kuchnią i gazem (częściowo umeblowanego) w dzielnicy polsko - ukraińskiej. — Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Gaz. Lw. pod nr 25798

POSZUKUJĘ pilnie 2 względnie 3-pokojowego mieszkania z komfortem za wynagrodzeniem. Listy Adm Gaz. Lw. nr 25780

SAMOTNY przyjechał na posadę — szuka pokoju umeblowanego z możliwością sporządzania śniadań i kolacji; obiady ewent. podawane. Warunki: dobrowolna umowa Listy do Adm. Gaz. Lw 25749

POKÓJ wspólny. Św. Piotra 15/12.

STARSZA pani dobrze sytuowana — poszukuje pokoju umeblowanego z całym utrzymaniem. Zdrowe lesiste okolice, blisko Lwowa pożądane. — Listy do Gaz. Lw 25655

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem, niekrępującego poszukuje osoba dojeżdżająca, może być za miastem obok przystanku tramwajowego, cena obojętna. Gaz. L. 25644

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią — komfort. Najchętniej Kolonia Profesorska, Nowy Lwów. Gaz. L. 25621

NIEMIECKI urzędnik natychmiast poszukuje czystego i dobrze umeblowanego pokoju z łazienką w pobliżu parku Jezuickiego. Gaz. L. 25879

POSZUKUJĘ willi do wynajęcia o 3—4 pokoi, światło, woda, stajnia na konie, okolica Wulki czynsz wedle umowy. Listy Gaz. Lw. 25928

POKOJU umeblowanego, czystego i dobrze urządzonego poszukuje solidny, spokojny Reichsbahninspektor. Listy Gaz. Lw. 25980:

POSZUKUJĘ jeden lub dwa pokoje z kuchnią, słoneczne z gazem ewentualna zamiana. Król. Jadwigi 31/4

POSZUKUJĘ natychmiast od właściciela mieszkanie 1—2 pokoje z kuchnią w okolicy ul. Kulparkowskiej lub Jasnej i Częstochowskiej. Czynsz z góry. Koszta remontu — zwrócę: Listy Gaz. Lw. 25872

POKÓJ nieumeblowany do wynajęcia (tylko starszej pani) wraz z użyciem kuchni i gazu przy ul. Pierackiego 2, II. p., mieszk. 12 a.

TANIO do wynajęcia dom z ogrodem. Infor. ul. Balonowa 8, II. p., mieszkanie 14. 26094

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, gazem, okolicy Św. Anny na takie same innej dzielnicy. Gaz. Lw. 26088

ROZMAITE

NIEMIECKIE PODANIA Głęboka 18

KONC. BIURO Dr. E. Griega, Sykstuska 14, Tel. 276-26, wykonuje: Tłumaczenia, przepisywania na MASZYNIE, PODANIA — wszelkie prace prawnicze, naukowo-techniczne.

WÓZKÓW dziecinnych naprawa i odnawianie, Kochanowskiego cztery — ślusarnia w podwórzu. 25586

NIKLOWANIE — KRAKOWSKA 16.

RESTAURACJA — JADALNIA ul. Batorego 18 — Szymona 1. 24826

PRZEPISYWANIE na MASZYNIE dokumentów do legalizacji notarialnej TŁUMACZENIA, PODANIA — wypełnianie wszelkich druków życiorysy, listy — KOSZTORYSY techn. BIURO TŁUMACZEŃ — LWÓW — ROMANOWICZA 2 (obok Notariatu)

ADWOKAT konsystorski w sprawach rozwodowych M. Bahryniwskyj ul. Dąbczańskiej 7, m. 4, godz. 4—6

LEGALIZACJĘ odpisów METRYK dokonuje jedyny zaprzys. przez Sąd Niemiecki TŁUMACZ dla jęz. ŁACIŃSKIEGO. Lwów. BRAJEROWSKA (Malzgasse) 10 I. p. Tel. 108-65

PRZERABIA kołdry i materace — wraz z odświeżeniem waty i włosienia pracownia pościeli Iżycka ulica Kopernika cztery 25469

ZACIEMNIENIA okien; NAPRAWY elektromonterskie, ślusarskie, kurków wodociągowych i inne tanio wykonuję. Oferty Gaz. Lw. 25280

WSZELKIE PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE KONCESJONOWANE BIURO „REKORD" WAŁOWA 19.

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuję tanio. Chrzanowskiej 4, parter lewy. tel. 291-01.

AGENTÓW portretowych na portrety „Semi-Email" poszukuje Zakład Portretowy Nawrocki — Kielce 3173

JĄKANIE radykalnie usuwa pedagog specjalista Seweryn Janosz, Legionowo k/Warszawy, ul. Targowa nr 89. Prospekty na żądanie. 2983

KROJE GOTOWE, PRZEGLĄD MÓD, GRUNWALDZKA 7/11. 3256

AKUSZERKA Sekuła, Wienerstr. 61 (Tokarzewskiego). 24383

KARMICIELKĘ młodą i zdrową do dziecka dwutygodniowego przyjmie się natychmiast. Zgłoszenia ulica Kurkowa 44, mieszk. 10. 25701

DESYNFEKCJĘ budynków na prowincji wykonuje „Gazochemia" — Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) nr 21 Telefon 271—06. 3171

RĘKAWICZKI!! Jedyny FACHOWY warsztat — robota nowych z powierzonych materiałów — wszelkie reperacje. Lwów, Boimów 18, sklep.

AKUSZERKA OSIADACZ — ulica Józafata cztery. 25847

POWIADAMIA SIĘ Szan. Panie, że „WYKWINTNA PRACOWNIA KRAWIECTWA DAMSKIEGO J. WOJTYCH", LWÓW, CZARNIECKIEGO 3, m. 1. wznowiła swą czynność.

FORTEPIAN „Bösendorfera" angielska mechanika, wypożyczę solidnym. Nowacki, Piłsudskiego 17 25988

O, WSZELKIE NAJDROBNIEJSZE SZMATKI prosimy nadal — prowincja prześle pocztą lub koleją. Za nadesłane serdeczne „Bóg zapłać". — Lwów. KOPERNIKA 19, — KAZIMIERZ HOPPEN. 8284

ZAMIENIĘ półbuciki męskie brązowe nr 41 na takie same czarne. Listy do Gaz. Lw. 25865:

AKUSZERKA MARKOWSKA, ulica ZYBLIKIEWICZA 39 26187

POSIADAM sklep spożywczy, szukam osobę z gotówką. Listy Adm: Gaz. Lw nr 26096:

MAŁŻEŃSTWA

DO KART ROZPOZNAWCZYCH — (Kennkarte) legalizację dokumentów i wypełnienie druków szybko i tanio załatwia Konc. biuro podań i tłumaczeń Dra E. Griega Lwów Sykstuska 14, I. p., Tel. 276—26. 8233

SEPAROWANA nie z własnej winy podobno przystojna z braku znajomości tą drogą szuka na tychże samych warunkach Polaka. Cel matr. Listy z fotografią kierować Admin: Gaz. Lw. nr 25912

MĘŻCZYZNA lat 28, średnie wykształcenie, pozna miłą i ładną pannę do lat 30, która kocha muzykę, film, śpiew. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. 25683

DWÓCH młodych przystojnych wysokich panów pragnie poznać dwie młodziutkie przystojne i pełne temperamentu panie. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 25870

WDOWA 48-letnia, bezdzietna, niezależna, inteligentna, wyjdzie zamąż za przemysłowca kupca, urzędnika na posadzie. Listy poważne do Adm Gaz. Lw. nr 25861

KTÓRE z intel. pań do lat 26 mają ochotę tą drogą poznać dwóch młodych int. a przedewszystkim przystojnych panów na prywatnej posadzie. Cel matr. Listy ze zdjęciami kierować do Adm. Gaz. Lw. 25868. Dyskrecja i zwrot zapewniony 25868

SZUKAM współtowarzyszki życia do lat 28; jestem 35-letnim kawalerem na stanowisku urzędniczym w Stryju. Cel matr. Gaz Lw. 25871:

PRAWDZIWIE ładną, lat 17—35 — pozna dobrze sytuowany nar. niem. Cel matr. Listy pod „C" PRZEZ Biuro Głęboka 18. I. (3—5).

KTÓRY z intel. panów, Polaków do 35 lat czuje się tak samotny jak my 3 i pragnie towarzystwa? — Cel matr. Listy Gaz. Lw 26109:

WDOWA lat 24, dwoje dzieci przy rodzinie, poszukuje pana do lat 35, który by się nią zaopiekował. Cel matr. Listy Gaz Lw. 26112

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202 23 — Kroniki 105-21 Działu ogłoszeń 215-22. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów ulica Sokoła